



Fot. Archiwum ZKP

W 70. rocznicę śmierci Józefa Łobanosa (1880–1947)

# Hazzan, poeta, tłumacz

Potomek rodu wójtów, pełnił  
posługę w Wilnie i Łucku.  
Jego pasją była literatura.

Reprezentant ostatniego pokolenia starego rodu karaïmskiego Łobanosów, z którego wywodziło się wielu wójtów i uczonych, Józef Łobanos przyszedł na świat w Trokach, w rodzinie Józefa (1830–1904) syna Eliasza (Eleazara) i Emilii (Ahuwy) z Abkowiczów (1847–1927). Jego ojciec, prawnuk Samuela syna Abrahama (zm. 1805), ostatniego karaïmskiego wójta, w latach 70. i 80. XIX w. pełnił funkcję *gabbaja*, czyli skarbnika trockiej gminy. Matka była córką Ananiasza Abrahama Abkowicza, wieloletniego młodszego hazzana przy trockiej kienesie. Rodzice pobrali się w 1870 r. i szybko dochowali gromadki potomstwa. Józef był szóstym dzieckiem i drugim z kolei synem, miał też pięcioro młodszego rodzeństwa, jednak wieku dorosłego dożyły jedynie dwie starsze siostry (Batszeba, urodzona w 1871 r., która wyszła później za Eliahu Dubińskiego i Kamila-Emilia, ur. 1873, primo voto Szole, secundo voto Jutkiewicz), dwie młodsze (Zofia, ur. 1884, żona Józefa Samsona Dubińskiego i matka turkologa Aleksandra Dubińskiego oraz Lidia, ur. 1887, żona Alfreda Poziemskiego), a także najmłodszy z rodzeństwa, Rafał (ur. 1891).

Wszystkiego tego można dowiedzieć się z ksiąg metrykalnych przechowywanych obecnie w Bibliotece Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Księgi ujawniają też dwie istotne kwestie związane z narodzinami Józefa Łobanosa: datę i nadane mu imię. W poświęconym mu haśle w Polskim Słowniku Biograficznym, przygotowanym przez Włodzimierza Zajączkowskiego, figuruje data 7 V roku 1878, zaś we własnoręcznie sporządzonym życiorysie z 1944 r. ten sam dzień i miesiąc, ale rok 1879. Zapis w księdze rozstrzyga ostatecznie: Józef Łobanos przyszedł na świat 7 V 1880 r. W okresie międzywojennym używał imienia

Józef, co może dziwić, zważywszy, że to samo imię nosił jego ojciec, a zwyczaj nakazywał nadawanie dzieciom imion wyłącznie nieżyjących krewnych. Księgi zdradzają jednak, że Józef w rzeczywistości nie był Józefem, lecz Ilią Josifem. Ilią to rosyjska wersja imienia Eliasza, które, jak wiadomo z dawnych dokumentów, było świeckim odpowiednikiem Eliazara, czyli Józef Łobanos otrzymał imię po swoim dziadku ze strony ojca, Eliaszu – Eliazarze.

Naukę rozpoczął w trockiej karaïmskiej szkole parafialnej. Po jej ukończeniu przez pewien czas poszerzał wiedzę z zakresu teologii, a następnie wyjechał do Petersburga, gdzie dzięki pomocy wuja (brata matki), Michała Abkowicza, kontynuował naukę w szkole mechanicznej. Jednocześnie pracował w fabryce gilz papierosowych Ezry Szole, Karaima z Bachczysaraju, a zarazem swojego szwagra – od 1892 r. żonatego z siostrą Józefa, Kamila-Emilią. W 1907 r. przeniósł się do Moskwy, gdzie znalazł pracę w fabryce wyrobów tytoniowych jako kierownik parku maszynowego. W 1909 r. ożenił się z Heleną Ławrecką (ur. 1882), zwaną Lolą. Z tego związku urodziły się dwie córki: Walentyna (ur. 1910) i Halina (ur. 1912). W 1913 r. prowadził firmę handlową „Radża” oferującą produkty zbożowe.

Wiosną roku 1919 jako obywatel Polski Józef Łobanos powrócił z rodziną do Trok. Cztery lata później przeniósł się do Wilna, gdzie podjął pracę w fabryce tytoniowej Szyszmana. Od powrotu w rodzinne strony aktywnie włączył się w odradzające się życie społeczne. Uczestniczył w pracach nad przygotowaniem statutów gmin i tymczasowych przepisów regulujących status Karaïmów w odrodzonej Polsce. Reprezentował społeczność wileńską na konferencji delegatów gmin karaïmskich w Wilnie 24 XI 1924 r.

Niedługo po ślubie –  
z żoną, Heleną  
z Ławreckich  
i szwagrem.  
Moskwa, 1910 r.



Fot. Archiwum ZKP

Po nacjonalizacji przemysłu tytoniowego w 1926 r. zajął się sprawami duchowymi i w 1928 r. został wybrany hazzanem przy kieniesie w Wilnie. Jako hazzan wileński towarzyszył nowo wybranemu hachanowi Hadży Seraji Szapszałowi w jego podróży duszpasterskiej do gmin w Łucku i Haliczu w maju 1929 r. Prowadził lekcje religii i języka dla karaimskich dzieci i młodzieży uczących się w wileńskich szkołach. Poświęcał się także działalności kulturalnej. Zorganizował Koło Miłośników Języka Karaimskiego, w ramach którego wygłaszał wykłady z języka i literatury karaimskiej dla dorosłych. Był członkiem komitetu redakcyjnego „Myśli Karaimskiej” i działaczem założonego w 1932 r. Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej. 9 XII 1933 r. przedstawił referat na zorganizowanej przez Towarzystwo akademii ku pamięci poety Szymona Kobeckiego.

W październiku 1937 r. został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska hazzana w Wilnie. Powody tego nie są dokładnie znane, można jednak przypuszczać, że miało to związek z decyzją jego młodszej córki o poślubieniu nie-Karaima, co wiązało się z jej odejściem od

karaimizmu i przyjęciem prawosławia. Latem 1938 r. stanowisko to objął pełniący dotąd posługę w Łucku Rafał Abkowicz, *nota bene* pokonany przezeń konkurent w wyborach wileńskiego hazzana w roku 1928. Gmina w Łucku pozostała w ten sposób bez duchownego, a ponieważ S. Szapszał nie odpowiedział na prośby o wskazanie nowego kandydata (zapewne z powodu przebywania w tym czasie za granicą), łucczanie samodzielnie zdecydowali się powierzyć funkcję hazzana Józefowi Łobanosowi. Wybór ten wydaje się mieć związek z bliskimi kontaktami Łobanososa z łuckimi działaczami, takimi jak A. Mardkowicz, S. Rudkowski, Z. Szpakowski i jego popularnością jako propagatora rodzimego języka. Kandydatura ta została jednak odrzucona przez hachana, lecz innego kandydata nie było, a członkowie gminy upierali się przy swoim wyborze. Ostatecznie S. Szapszał zgodził się powierzyć mu stanowisko pełniącego obowiązki hazzana i 18 III 1939 r. Józef Łobanos oficjalnie objął stanowisko w Łucku. Wszystko wydawało się iść ku dobremu, nowy hazzan nawiązał przyjazne stosunki ze swymi parafianami, jednak nie dane mu było wykazać się w pracy duchowej i społecznej. Wraz z wkroczeniem wojsk sowieckich do Łucka 19 września 1939 r. wszelaka działalność religijna została uniemożliwiona. Hazzan Łobanos pozostał na Wołyniu jeszcze do połowy stycznia 1940 r., lecz wobec braku źródeł utrzymania zdecydował się na powrót do Wilna, gdzie spędził wojnę. W listopadzie 1939 r. dane mu było doczekać wnuka – syna starszej córki, Walentyny, która w 1936 r. poślubiła halickiego Karaima, Marka Sulimowicza. Bliskie więzi łączyły go z młodszym bratem zięcia, Józefem (Mieczkiem) Sulimowiczem, studentem turkologii na Uniwersytecie Warszawskim. Pod jego wpływem Łobanos podjął próby zapisywania języka karaimskiego w grafii współczesnego języka tureckiego. Na prośbę młodego turkologa przygotował w 1937 r. rękopiśmienny przekład Przypowieści Salomonowych na dialekt trocki.

O jego losach w latach wojny niewiele wiadomo. Możemy przypuszczać, że borykał się z problemami w znalezieniu źródeł utrzymania. Po wyzwoleniu Wilna w 1944 r. ubiegał się o zatrudnienie w Muzeum Karaimskim, jak się wydaje, bez powodzenia, zresztą placówkę wkrótce zlikwidowano, a jej zbiory rozparcelowano po różnych muzeach i kolekcjach w ZSRR. W 1945 r. zięć, posiadając prawo do

repatriacji jako nie-litewski Karaim, wyjechał do Polski i ściągnął żonę z synem. Z Walentyną Sulimowicz wyjechała jej matka, żona Józefa, Helena. Ostatecznie osiadły w Gdyni. Sam Łobanos pozostał w Wilnie – nie otrzymał zgody na wyjazd, być może też spotykały go naciski i szykany ze strony władz sowieckich, jak miało to miejsce w wypadku R. Abkowicza i innych duchownych. Trudna życiowa sytuacja, w jakiej się znalazł, i rozłąka z rodziną doprowadziły do jego przedwczesnej śmierci 17 VI 1947 r. Pochowany został na cmentarzu karaimskim w Trokach.

Prawdziwą pasją Józefa Łobanosa była literatura. Dał się poznać jako utalentowany poeta i tłumacz. Niestety, większość jego dzieł pozostała w rękopisach. Jedynie kilka utworów zostało opublikowanych na łamach „Myśli Karaimskiej” i „Karaj Awazy”, a bajka jego autorstwa, nosząca tytuł *Eki konszu (Dwaj sąsiedzi)*, opublikowana pierwotnie w „Myśli Karaimskiej” w 1926 r., została włączona przez prof. Tadeusza Kowalskiego do monografii *Teksty karaimskie w narzeczu z Trok* (Kraków 1929). Warto też wspomnieć, że spod jego pióra wyszła co najmniej jedna sztuka teatralna – jednoaktówka *Elcilik (Poselstwo)*, wystawiona przez karaimski teatr amatorski w Haliczu w reżyserii Leona Sulimowicza.

Wśród tłumaczeń poczesne miejsce zajmuje przekład na język karaimski *Pana Tadeusza*. Pracę nad nim Łobanos rozpoczął w 1938 r.,

Fot. Archiwum ZKP



Józef Łobanos z żoną Heleną, córką Walentyną i zięciem Markiem oraz wnukiem, Bogusławem. Wilno, 15 V 1944 r.

lecz nie zdołał doprowadzić jej do końca – przełożył jedynie pięć z dwunastu ksiąg poematu. Jak głosi anegdota, pewna Karaimka zachwycona urodą strof w rodzimym języku zawołała: „To jest tak piękne, że trzeba koniecznie przetłumaczyć to na polski!”. J. Łobanos dokonał też przekładów z języka rosyjskiego, m.in. bajek I. Kryłowa, perskiej opowieści Wasilija Żukowskiego *Rustem i Zorab* oraz *Fontanny Bakczysaraju* Puszkina. Z hebrajskiego przełożył fragmenty pracy E. Deinarda *Massa Krim* (Warszawa 1878). Pracował również nad opracowaniem słownika karaimskiego, lecz zamiaru tego nie zdażył, niestety, zrealizować.

Józef Łobanos należał do grona tych, którym język karaimski zawdzięczał swe odrodzenie w latach 30. XX w. Wypada żałować, że jego spuścizna literacka, której większość pozostała w Wilnie, nie doczekała się dotąd opracowania i wydania drukiem. Miejmy nadzieję, że zostanie kiedyś zebrana i opublikowana, a jej autor doczeka się w pełni uznania, na które bez wątplenia zasługuje.

Anna Sulimowicz

Obok: w otoczeniu wiernych po objęciu stanowiska p.o. hazzana w Łucku, 1939 r.



Fot. Archiwum ZKP

### Wykorzystano opracowania:

W. Zajączkowski, *Łobanos Józef (1878-1947)*, Polski Słownik Biograficzny, 1973, t. 18, z. 3, s. 369.

A. Zajączkowski, *Die karaimische Literatur*, w: *Philologiae Turcicae Fundamenta*, t. 2, Wiesbaden 1964, s. 800.

### Materiały archiwalne:

Archiwum Zarządu Duchownego w Trokach, Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie.

Archiwum Gminy Karaimskiej w Łucku, kolekcja prywatna Warszawa.

Archiwum rodzinne, Warszawa.